

RYSZARD GRZESIK
(Poznań)

ŚREDNIOWIECZNY SPISZ MIĘDZY WĘGRAMI A POLSKĄ

Na marginesie pracy Martina Homzy i Stanisława Sroki, *Štúdie z dejín stredovekého Spiša*,
Krakov 1998, ss. 154, Spolok Slovákov v Poľsku

Badacze problematyki stosunków polsko-węgierskich w średniowieczu i erze nowożytnej (aż do rozpadu historycznych Węgier w 1918 r.) mają do wyboru dwie uzupełniające się możliwości. Można badać polityczne związki między polskimi a węgierskimi elitami politycznymi oraz kontakty Polaków z etnicznymi Madziarami, czytelne np. w sferze językowej. Można również badać związki Polski, a zwłaszcza jej przygranicznych terenów, z przygranicznymi terenami monarchii węgierskiej. W ostatnim przypadku badamy zarazem kontakty Polski i Polaków z nie-węgierskimi poddanymi Korony św. Stefana. Szczególnie miejsce zajmuje tutaj Słowacja, która przez około 900 lat tworzyła północną rubież państwa węgierskiego¹.

Nie dziwi zatem, że badacze stosunków polsko-węgierskich czy też Małopolski z przygranicznymi komitatami poruszali kwestie związków polsko-słowackich. Szczególnie zainteresowani tą problematyką są, co oczywiste, badacze słowaccy oraz polscy, zwłaszcza reprezentujący krakowski ośrodek naukowy. Jako wielce pozytywne zjawisko odnotować można współpracę badaczy z obu krajów. Jej może najwyrazistszym przejawem są omawiane *Studia z dziejów średniowiecznego Spisza*, wydane, co warto dodatkowo podkreślić, nakładem Związku Słowaków w Polsce, dysponującego prężną oficyną, publikującą także ambitne prace w języku polskim². Są one dziełem dwóch młodych mediewistów: Martina Homzy z Uniwersytetu Komenskigo w Bratysławie oraz Stanisława Sroki z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jak sam tytuł wskazuje, praca złożona jest z kilku szkiców, których tematyka ściśle wiąże się z dziejami Spisza oraz jego stosunków z Polską, które to zagadnienie przewija się przez każdy szkic. Zgodnie ze swoją specjalizacją badawczą Autorzy podzielili *Studia* na dwie części. Pierwsza, obszerniejsza (s. 13–97) wyszła spod pióra M. Homzy, który poświęcił ją wczesnemu średniowieczu. Składają się na nią trzy studia: *Przegląd dotychczasowych poglądów na pochodzenie nazwy Spisz; Przegląd poglądów na powstanie średniowiecznej północnej granicy Węgier na Spiszu oraz historycznych prac na temat wzajemnych stosunków Spisza i Małopolski w najdawniejszym okresie; Kontakty Spisza i Małopolski od roku 1138 do roku 1241*. Jak informują Autorzy we Wstępie (s. 9), te trzy szkice „przedstawują fragmenty jego dizertácie”, dlatego też noszą one bardzo jednorodny charakter jako części tej samej całości. Nie da się tego powiedzieć o drugiej, późnośredniowiecznej części *Studiów* (s. 101–143), która mieści pięć krótkich przyczynków S. Sroki: *Kościelny konflikt na Spiszu w pierwszej połowie XIV w.; Polacy w Spiskiej Kapitulie w XIV w.; Kontakty kartuzów z Czerwonego Klasztoru z Polską w średniowieczu; Mecenat cieszyńskiej Piastówny Jadwigi (†1521) nad kartuzjańskim klasztorem na Lapis Refugii na Spiszu oraz Przyczynki do genealogii rodu Thurzo*. Jak podano

¹Historia Słowacji stanowi zatem fragment historii węgierskiej. Z tego punktu widzenia jest historią regionalną.

²Nakładem tej oficyny ukazał się np. katalog wystawy: *Włodzimierz Kugler 1882–1946. Malarstwo i grafika*, Kraków 1996.

we wstępie, pierwszy i ostatni szkic były już opublikowane na Słowacji. Treści pierwszego ze szkiców łączą też wątki pojawiające się w szkicach opublikowanych przez Autora w Polsce³. Dodać też można, że szkic o mecenacie Jadwigi także znany jest słowackiemu czytelnikowi, choć ukazał się w niskonakładowym czasopiśmie⁴. Jak widać, Stanisław Sroka dobrze się czuje w formie krótkich esejów–przyczynków, które łączą w sobie różne wątki jego badań, pozwalają też spojrzeć na dany problem z różnych stron. Forma ta kryje w sobie jednak potencjalne niebezpieczeństwo zamknięcia się w kręgu już sobie znanych faktów oraz częstego powtarzania się. Można mieć nadzieję, że Autor jest świadomy tego odległego zagrożenia.

Przyjrzyjmy się teraz dokładniej części napisanej przez Martina Homzę. Pierwszy i zarazem najkrótszy przyczynek, zatytułowany: *Prehľad doterajších názorov na pôvod názvu Spiš* (s. 13–18) podaje przegląd koncepcji wyjaśniających etymologię nazwy Spisza. Już tutaj ujawnia się tendencja Autora, wyraźna zwłaszcza w następnym eseju, by sięgać w głąb historiografii tak daleko, jak się da, aż do czasów średniowiecznych. W ten sposób uzyskujemy pełen przegląd poglądów na dany temat, co wzbogaca bardzo nasz obraz ewolucji poglądów na omawiane zagadnienie. Szkice Martina Homzy mogą być przykładem skrupulatnego przedstawienia stanu badań, nieodłącznego punktu wyjścia dalszych poszukiwań. W przypadku etymologii nazwy tytułowego regionu cofa się Autor aż do renesansu, widząc w tej epoce początki wywodzenia tej nazwy od Getów — Gepidów (Gaspar Hain) — jest to zdaniem Autora koncepcja uczona; od Spiskiego Grodu (Martin Szentiványi) lub od łacińskiego słowa *saepes* ‘plot’, ‘ogrodzenie’ (tenże) — koncepcja łacińska. Autor wyróżnia jeszcze (s.16) koncepcję niemiecką (Zipfel ‘róg’, ‘cypel’ — Georg Bohuš, XVII/XVIII w.) i węgierską (od Szép ez ‘to jest piękne’ — tenże). Naukowe teorie pojawiły się dopiero w XX w. Autor opowiada się za wyjaśnieniem Jána Stanislava i Šimona Ondruša, że słowo to wywodzi się od słowa ‘spiška’ — odrąbany kawałek drewna⁵.

Kolejne studium Homzy to *Prehľad názorov na vznik stredovekej severnej hranice Uhorska na Spiši a historických prác na tému vzájomných vzťahov Spiša a Malopoľska v najstaršom období* (s. 19–61). Podstawowym problemem, z którym rozprawia się Autor, jest mit polskiego Spisza, pokutujący w polskiej literaturze od średniowiecza po współczesność. Jego zdaniem na wykształcenie się poglądu o polskości Spisza największy wpływ miała wiadomość *Kroniki wielkopolskiej* o przekazaniu przez Krzywoustego Spisza Węgrom jako posagu jego córki, wydanej za syna króla węgierskiego⁶. Na ten przekaz nałożyło się w świadomości Polaków zastawienie Władysławowi Jagielle przez Zygmunta Luksemburskiego w 1412 r. 16 miast spiskich, które aż do 1769 r. tworzyły polskie starostwo spiskie. Jak wynika z bardzo obszernego i rzetelnie⁷ zrobionego przeglądu dotychczasowych poglądów na pierwotną przynależność państwową Spisza, badacze polscy niemalże bez wyjątku

³S. Sroka, *Węgierskie epizody działalności biskupa Jana Muskaty oraz Kariery kościelne Piastów śląskich na Węgrzech w pierwszej połowie XIV wieku*, w: idem, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu. Szkice*, Kraków 1995.

⁴S. Sroka, *Mecenat tešínskiej Piastowny Hedvigi (†1521) nad kartuziańskim klasztorom na Lapis Refugii*, „Ikona. Listy pre sacrum a profanum”, 3, č. 2: august 1997, s. 23. Czasopismo ukazuje się jako dodatek bratysławskiego „Proglasu”.

⁵Autor nie zauważył artykułu S. Rosponda, *Spisz*, w: SSS, 5, 1975, s. 358–359, który wiąże tę nazwę z podstawą *šip-, polskie szyp ‘szyszka’, ‘szypułka’.

⁶*Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH NS, t. 8, Warszawa 1970, r. 27, s. 39: „Iste Boleslaus filiam suam de Ruthena genitam Colomano regis Ungarorum filio matrimonialiter copulavit. Cui nomine dotis castellaniam de Spis quoad viveret possidendam assignavit. Quem Colomanum una cum rege Ungarorum Halliciensibus in regem prefecerat ipsum coronari facientes. Cuius coronacione rex Boleslaus prout erat credulus per regem Ungarorum dolose circumventus castellaniam de Spiss [dedit] et loco eiusdem castellaniam Premisliensem nomine dotalicii filie sue recepit. Hec autem dolositas fecit origo dissensionum inter Polonos et Ungaros prout in sequentibus patebit. Et sic castellania de Spis a Polonis alienata per Ungaros usque ad presens fraudulentur detenta occupatur”.

⁷Z prac Władysława Semkowicza Autor zauważył tylko tekst: *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 38, 1919–1920, s. 88–112. Należało jednak zasygnalizować zmianę jego poglądów w studium: W. Semkowicz, *Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku*, w: *Słowacja i Słowacy*, red. W. Semkowicz, t. 2, Kraków 1938, s. 210 i nadb., s. 18, gdzie mowa jest jedynie o polskiej kolonizacji okręgu podolinieckiego, który miał należeć aż do początków XIV w. do ziemi sądeckiej i o polskiej ekspansji politycznej na Spisz w późnym średniowieczu, która czerpała swe źródło „nie tylko w polskim starym osadnictwie, ale i zakorzenionej, choć dość mglistej legendzie o dawnej przynależności Spisza do Polski”.

przyjmowali wiadomość *Kroniki wielkopolskiej* za wiarygodną uznając, że po utracie Słowacji przez państwo polskie po śmierci Chrobrego Spisz w całości pozostał jeszcze przez sto lat przy Polsce i odpadł od niej dopiero feralnego 1136 r. Dodatkową mocną przesłanką tego wniosku był dokument lokacyjny dla Henryka, wojty Podolińca, wystawiony przez Bolesława Wstydliwego, a potwierdzeniem tego są dokumenty z końca XIII w. wystawione przez Kingę oraz Waclawa II jako księcia krakowskiego⁸. Pogląd ten osłabiło dopiero zakwestionowanie przez słowackiego badacza, Jana Beňkę, wiarygodności pierwszego z dokumentów podolińskich, przyjęte obecnie przez historyków słowackich i część polskich. Pierwszy dokument lokacyjny miał się wywodzić, zdaniem tego badacza, dopiero z 1272–1279 r., lecz się nie zachował⁹.

Na zakończenie tego interesującego przeglądu Martin Homza przedstawia swój pogląd na tę kwestię. Autor wychodzi z założenia, że granice w średniowieczu przebiegały na linii górskich grzbietów. Spisz, teren o gęstym osadnictwie sięgającym VIII w., dzielił jego zdaniem losy zachodniej Słowacji, czyli księstwa nitrzańskiego, stanowiąc jego północne kresy. Jego północna granica od początku ustaliła się na północnych grzbietach karpackich, dokąd sięgały domeny rodów węgierskich. Wiadomość *Kroniki wielkopolskiej* rozpatrywać można tylko w kontekście trzynastowiecznych kontaktów dynastycznych między Arpadami a krakowskimi Piastami. Związanie się Kolomana z Salomeą spowodowało, że po utracie przez niego tronu halickiego i po osiedleniu się na Spiskim Grodzie założył on klasztor cysterski w Spiskim Szczawniku, obsadzony przez zakonników z Wąchocka¹⁰. W tym fakcie należy szukać, zdaniem Autora, genezy roszczeń biskupstwa krakowskiego do dziesięcin z kościoła Najświętszej Marii Panny. Z kolei władza Kingi nad Podolińcem bierze się z jej praw jako Arpadówny, władającej sąsiednią ziemią sądecką, jest więc jedynie osobistą próbą rozszerzenia swojego majątku, a nie realizacją jakichś dawnych praw Polski. Dodajmy, że w ten sposób wyjaśnia polskie roszczenia również Jan Beňko¹¹.

Bez wątpienia słuszne jest założenie o przebiegu granicy przez górskie puszcze. Jak wiemy, w omawianej epoce granice najczęściej nie miały jeszcze charakteru linearnego¹². Wyznaczał je szeroki pas nieprzebytych puszczy, a ich kolonizacja z wolną powiększała teren państwa. Dodatkowo tereny zasiedlone oddzielały od puszczy przesieki z nielicznymi tylko, pilnowanymi przejściami. Stan taki znamy z Polski i Węgier. Jak ustalił Władysław Semkowicz¹³, aż do początku XIV w. zasadniczą linię polskiego osadnictwa wyznaczało Przedgórze Karpackie. Już od wczesnego średniowiecza osadnictwo przenikało jednak w wysokie góry wzdłuż dolin rzecznych. Szczególnie intensywnie rozwijało się ono w Kotlinie Sądeckiej, która stała się bazą wypadową do penetracji dalszych rejonów położonych wzdłuż Dunajca i Popradu. Na początku XIII w. spotykamy się z osadnictwem na Podhalu¹⁴. W XIII w. rusza także polskie osadnictwo wzdłuż Popradu, choć jest ono mniej intensyw-

⁸KDM, t. 2, Kraków 1886, nr 425, s. 73–74, nr 511, s. 171–173, nr 512, s. 173–174, nr 522, s. 188–189; *Codex diplomaticus et epistolaris Slovaciae. Slovenský diplomatár*, wyd. R. Marsina, t. 2, Bratislava 1987, nr 148, s. 99–100 (rzekomy przywilej z 1244 r.). Oba dokumenty Kingi zostały ostatnio ponownie wydane przez współautora omawianej pracy z oryginałów przechowywanych w Państwowym Archiwum Powiatowym w Lewoczy: *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 1 (do 1450 r.), wyd. i oprac. S. A. Sroka, Kraków 1998, nr 2–3, s. 3–7.

⁹J. Beňko, *Problem pravosti podolińskej listiny z roku 1244*, „Slovenská archivistika” 3, 1968, s. 314–329; A. Wędzki, *Uwagi nad problemem kształtowania się granicy polsko-węgierskiej na Spiszu w średniowieczu na marginesie najnowszych prac J. Beňko*, „Slavia Antiqua” 20, 1973, s. 197–210; ostatnio A. Körmendy, *Melioratio terrae. Vergleichende Untersuchungen über die Siedlungsbewegung im östlichen Mitteleuropa im 13.–14. Jahrhundert*, Poznań 1995, s. 60, przyp. 240.

¹⁰Stало się to w latach 1235–1241, A. Körmendy, op. cit., s. 58.

¹¹J. Beňko, *Osídlenie severného Spiša do polovice 14. storočia*, „Historické štúdie” 15, 1970, s. 176–179.

¹²O znaczeniu głównego grzbietu Karpat jako bariery oddzielającej osadnictwo polskie od słowackiego wspominał już W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, KH 39, 1925, s. 287 n. Podkreślał on zarazem znaczenie komunikacyjne kolliny sądeckiej. O granicach międzyplemiennych por. opinię H. Łowmiańskiego, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 46: „Granice nie wyrażały się nigdzie w linii — wszędzie szczyty były przedzielone pasmami sztucznych lub naturalnych pustek różnej szerokości”.

¹³W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy*, s. 287. Zasięg osadnictwa polskiego podany przez W. Semkowicza zaakceptował jako granicę wczesnośredniowiecznego osadnictwa wiślańskiego H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 123–125 (przesłanką był zasięg nazw patronimicznych).

¹⁴A. Wędzki, op. cit., s. 204–206.

ne. Pod koniec XIII w. powstaje gród w Muszynie. Czy polskie osadnictwo występowało wcześniej w górę Popradu, trudno powiedzieć. Można sądzić, że jeśli tak było, to wcześniej czy później napotkało ono tam na falę osadniczą zdążającą od Kotliny Hornadzkiej wzdłuż Popradu, złożoną z ludności miejscowej¹⁵.

Badania archeologiczne pozwoliły odrzucić tezę, że między węgierską a polską przesieką znajdowała się niezamieszkała ziemia. Ze Spisza znamy gęstą sieć grodów z X–XI w. Słowacki historyk i archeolog Gabriel Lukáč wyjaśnia wzrost gęstości zaludnienia osiedlaniem się przybyszów z południa, uciekających przed postępującą węgierską ekspansją. Tereny Spisza aż do XII w. znajdowały się poza węgierską przesieką (gyepű). Przekonuje opinia wspomnianego badacza, że była to ziemia w luźnej zależności od silniejszych sąsiadów. Dowodu upatruje on w istnieniu wtedy grodów refugialnych, obecnych od czasów wielkomorawskich, z których najważniejsze było grodzisko na Čingowie w Słowackim Raju. Do wielkiego znaczenia doszedł Spiski Gród nad wsią Drevenik, który od końca XII w. stał się ośrodkiem administracyjnym Spisza. „Tak jak i państwo polskie do XIII wieku [państwo węgierskie — R.G.] nie było na tyle wewnętrznie skonsolidowane, aby mogło zabezpieczyć granicę na szczytach Karpat. [...] Spostrzeżenia te wskazują na polityczno–terytorialną niestabilność północno–wschodniego pogranicza królestwa węgierskiego, które przetrwało aż do końca XII stulecia”¹⁶. Pogląd ten, podzielany przez większą liczbę badaczy, został również odnotowany przez M. Homzę¹⁷.

Wydaje się rzeczą ryzykowną dopatrywanie się w Spiszu północnej granicy księstwa nitrzańskiego. Obejmowało ono tereny zachodniej Słowacji, być może tożsame z prowincją Wag z dokumentu praskiego. Niektórzy badacze umiejscawiają na jej obszarze terytorium domniemanego plemienia Ważan (Bohuslav Chropovský). Trudno powiedzieć, jak daleko sięgało ono w górę rzeki. Zdaniem Andrzeja Wędzkiego obszar plemienny Ważan sięgał do kotliny żylińskiej, Chropovský ogranicza jego zasięg do Trenczyna. Wydaje się jednak rzeczą mało prawdopodobną, by osadnictwo ważańskie sięgało aż na Podtatrze. Górskie obszary leżące na wschód od Niziny Naddunajskiej od końca XII w. tworzyły tzw. komitat leśny (erdővidék), będący jeszcze za Andegawenów królewską domeną myśliwską. Jego ośrodkiem był Zwoleń. W XIII w. rozwinęło się tu intensywne górnictwo metali żelaznych. Obszar ten początkowo był położony poza przesieką. Spoglądając jeszcze bardziej na wschód, zauważamy dogodny rejon osadniczy wzdłuż wielkich rzek wschodniosłowackich: Hornadu i Torysy. Wydaje się, że Spisz jest powiązany właśnie z osadnictwem wschodniosłowackim. Trudno jednak w takim przypadku twierdzić, że był częścią księstwa nitrzańskiego.

Słuszna jest podjęta przez Homzę krytyka wiadomości *Kroniki wielkopolskiej*¹⁸. Wzmianka o przekazaniu Spisza Węgrom przez Krzywoustego jest kompilacją dwóch wiadomości: zapiski rocznikarskiej podającej pod rokiem 1136 informację o zaślubinach córki polskiego księcia królewiczowi węgierskiemu¹⁹ oraz wiedzy kronikarza o rywalizacji polsko–węgierskiej na Rusi Halickiej.

¹⁵Przenikanie osadnictwa polskiego „aj do spišského vnutorozemia, do vyššie položených horských oblastí, oproti prítokom hlavných spišských riek Popradu a Hornádu” dopuszcza J. Žáry, *Patrocinium sv. Martina z Tours v stredovekej architektúre Slovenska*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Wydział Nauk o Sztuce”, nr 106 za 1988 r., s. 137; A. Wędzki, *Poprad*, w: SSS, 4, 1970–1973, s. 230–231; idem, *Uwagi*, s. 207, gdzie wyraża sceptycyzm wobec możliwości skolonizowania przez Polaków terenów nad środkowym Popradem.

¹⁶G. Lukáč, *Zamki graniczne w północno–wschodniej Słowacji i ich znaczenie na polsko–węgierskim obszarze pogranicznym w średniowieczu*, w: „Archaeologia Historica Polona” 3, 1996, s. 248; idem, *K počiatkom stredovekého osídlenia Spiša (do konca 12. stor.)*, „Archaeologia Historica” 18, 1993, s. 9–18.

¹⁷*Studie*, s. 51. Do wspomnianych przez niego prac Henryka Rucińskiego, Ondreja Halagi i Alexandra Ruttkaya dodać można np. artykuł: Gy. Székely, *Településtörténet és nyelvtörténet. A XII századi magyar nyelvhatár kérdéséhez*, w: *Mályusz Elemér Emlékkönyv*, red. E. H. Balázs, E. Fügedi, F. Maksay, Budapest 1984, s. 318, gdzie określa Spisz jako „uratlan föld” (bezpańska ziemia).

¹⁸Zob. wyżej, przyp. 6.

¹⁹1136 „Boleslaus dat filiam regis filio Ungarorum”. Tak np. *Rocznik małopolski*, kod. Kuropatnickiego, wyd. A. Bielowski, MPH, 3, Lwów 1878, s. 152; *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, MPH, 2, Lwów 1872, s. 832. Małżeństwo to (a raczej jego projekt) wiązało się z porzuceniem Borysa przez Krzywoustego, K. Małczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 237; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 255–260. Wzmiankę o małżeństwie odnosi on do zaginionego pierwotnego rocznika kapituły krakowskiej.

Jednym z postanowień układu spiskiego zawartego jesienią 1214 r. między Andrzejem II a Leszkiem Białym było przekazanie Leszkowi przez Węgrów Przemyśla i Lubaczowa. Ta właśnie okoliczność zdaje się datować polskie roszczenia do Spisza (a właściwie tylko do trzech grodów położonych w dolinie Popradu: Podolińca, Gniazdy i Lubowli). Hipotezę tę wysunął po raz pierwszy Andrzej Wędzki i — wbrew nieprzekonującym zastrzeżeniom Homzy²⁰ — należy ją uznać za najtrafniejszą. Wędzki wiąże polskie pretensje właśnie z tym układem. Wtedy to, w zamian za współdziałanie z Węgrami na Rusi, książę krakowski miał otrzymać — obok innych nabytków — również tereny nad Popradem. „Być może do czasu tragicznej śmierci Leszka Białego w listopadzie 1227 r. utrzymała się przynależność tego terenu do Polski i wówczas biskupi krakowscy pobierali z niego dziesięciny”. Polska miała utracić te tereny po 1227 a przed 1235 r., kiedy to toczy się już spór o dziesięciny między biskupem krakowskim a arcybiskupem ostrzyhomskim²¹. Wydaje mi się również rzeczą niewykluczoną, że na te tereny napływali osadnicy małopolscy, który to fakt spowodował po połowie XIII w. włączenie tych ziem do Małopolski. Nawet jeśli wiązałyby się to z dążeniem Kingi do rozbudowy jej majątku osobistego, to nie ulega wątpliwości, że w końcowych dekadach XIII w. okręg podoliniecki uważany był za część Małopolski.

Kontynuację poruszanych wyżej kwestii znajdziemy w następnym szkicu zatytułowanym *Vztahy Spiša a Maľopolška od roku 1138 do roku 1241* (s. 63–97), w którym przedstawił Autor związki spisko–małopolskie w perspektywie wewnętrznego rozwoju Spisza. W tym ciekawym studium spotykamy jednak kilka stwierdzeń, które prowokują do polemiki. Tak np. na s. 64 Martin Homza zauważa, że od drugiej połowy XII w. politycznym centrum Spisza był Spiski Gród. Wsuwa on przy tym trudną do podtrzymania hipotezę, że na nim właśnie więziony był Władysław Jarosławowicz, książę halicki, który uciekł w 1190 r. z jakiejś wieży na Węgrzech. Od tej wieży (wętorony) w XIII w. miano nazwać jeden z nowo utworzonych komitatów Torną. Domysł ten jest bardzo trudny do utrzymania, skoro uświadomimy sobie, że Torna oddzielona jest od Kotliny Spiskiej pasmem górskim i otwiera się na dolinę dolnego Hornadu oraz Słonej (Sajó, Slána). Równie wątpliwe jest doszukiwanie się w komitacie Borsod, powstałym — jak wiadomo — w czasach św. Stefana, dawnej marchii rusińskiej. Zgodnie z przekazem Anonima Borsod, założony jakoby w czasie zajmowania Kotliny Karpackiej przez Węgrów, był komitatem na granicy z Polską, sięgał aż po Tatry. Dokładniejsza analiza prowadzi jednak do wniosku, że pod tym pojęciem Anonim rozumiał pasma górskie dzisiejszej południowo–wschodniej Słowacji, a komitat ten nie obejmował terenów położonych na północ od przesieki granicznej. Dopiero z chwilą przesuwania przesieki na północ przesuwały się granice komitatu, a jego podział (m.in. na Spisz i Tornę) nastąpił dopiero na początku XIII w.²² Trudno zatem mniemać, że św. Emeryk, syn św. Stefana, był akurat władcą tej marchii. Należałoby zatem wspomnieć o innych możliwych wyjaśnieniach tajemniczego określenia „dux Ruizorum”, jakie znajdujemy w *Roczniku hildesheimskim*. György Györffy upatrywał w nim dowódcę straży przybocznej Stefana, Gyula Kristó dowódcę rusińskich oddziałów obronnych w północnym Zadunaju, a więc na terenie współczesnych Węgier²³.

Uwagę swą poświęca Autor również stosunkom w trójkącie Węgry–Polska–Ruś Halicka. Już w środkowym szkicu, polemizując z koncepcją polskości Spisza zauważył on, że „pri často napätých polsko–uhorských vzťahoch do prvej tretiny 12. storočia si uhorská moc jednoducho nemohla dovolit pred polie polskej expanzie na vlastnom území. «Poľskosti» Spiša navyše odporuje aj logika severnej politiky uhorského štátu, ktorá sa od prvej chvíľe mocne angažuje v priestore neskorších ruských kniežatstiev”²⁴.

²⁰ *Stúdie*, s. 84: Koloman władający Spiszem w latach dwudziestych i trzydziestych XIII w. był zbyt potężny, by pozwolić na zajęcie części Spisza przez Polskę, zwłaszcza po śmierci Leszka Białego. M. Homza zapomina, że od 1226 r. Koloman był księciem sławońskim, por. Gy. Kristó, *A Kárpát-medence és a magyarság régmúltja (1301–ig)*, Szeged 1993, s. 239.

²¹ A. Wędzki, *Uwagi*, s. 209. Wspomnieć tu należy, że J. Beňko, *Ostalenie severného Slovenska*, Košice 1985, s. 144 przypuszcza, „že krakovský biskup si nároky na desiatky osoboval azda na základe tradície spoločného zväzku územia Slovenska a Vislanska pred rokmi 1003–1018”.

²² I. Petrovics, *Borsod*, w: *Korai magyar történeti lexikon*, red. Gy. Kristó, Budapest 1994 (dalej: KMTL), s. 121; R. Grzesik, *Przebieg granicy polsko–węgierskiej we wczesnym średniowieczu w świetle Kroniki węgiersko–polskiej*, SH 41, 1998, 2, s. 147–166.

²³ L. Veszprémy, *Szent Imre*, w: KMTL, s. 281–282.

²⁴ *Stúdie*, s. 55.

Wychodząc z tych przesłanek, wyróżnił on w stosunkach polsko-węgierskich w omawianym przez siebie okresie dwa etapy: 1) 1138–1214. Polska podzielona na dzielnice staje się krajem słabym, natomiast Węgry od czasów Béli II przeżywają rozkwit, a na ich tronie zasiadają wybitne osobistości. W ten sposób państwo węgierskie staje się jednym z ważniejszych państw ówczesnej Europy. Autor podkreśla zainteresowanie Węgier Rusią Halicką. Polska nie była wtedy partnerem dla Węgrów, mimo że od Kazimierza Sprawiedliwego i księżna krakowscy interesowali się ekspansją na Ruś. Na tym tle trwają ciągłe spory polsko-węgierskie. 2) 1214–1241. W tym okresie dochodzi do trudnej współpracy polsko-węgierskiej. Węgrzy dzięki korzystnemu małżeństwu dynastycznemu zyskują uznanie przez Leszka Białego swoich praw do Halicza. Po jego śmierci i zawładnięciu tronem krakowskim przez Henryka Brodatego, śmierci królewicza Andrzeja i pojawieniu się na horyzoncie politycznym Tatarów polityka węgierska zmierza do obrony północno-wschodniej granicy kraju przed mongolskimi najeźdźcami (s. 93–94).

Przedstawione tutaj stosunki polsko-węgiersko-ruskie naszkicowane zostały przez Autora w dużym uproszczeniu. Można zadać pytanie, czy w XII w. Węgry, rozdzielane przez permanentne wojny domowe i od połowy XII w. zagrożone przez Bizancjum — ze względu na swoje zaangażowanie na Bałkanach — mogły myśleć o rozwijaniu swoich stosunków z Polską. W XII w. istotnie obserwujemy interwencje węgierskie na Rusi, ale dochodzi do nich w wyniku normalnych w ówczesnej Europie sojuszy politycznych. W 1152 r. Węgrzy interweniują na Rusi Halickiej, po czym następuje ćwierćwiekowa przerwa, a władcy madziarscy skupiają się całkowicie na sprawach bałkańsko-dalmatyńskich. Dopiero panowanie Béli III przynosi nową jakość w polityce węgierskiej. Za jego czasów państwo to istotnie staje się jednym z potężniejszych w Europie. W węgierskiej polityce ruskiej wykształciła się nowa jakość — odtąd próbowano przyłączyć Halicz do Węgier. Wtedy to doszło do zderzenia się na Rusi interesów Polski (reprezentowanej przez princepsa) i Węgier, lecz te kontakty dalekie były od wrogości²⁵. Dlatego w politycznych stosunkach polsko-węgierskich, rozpatrywanych przez pryzmat Rusi Halickiej, wyróżnić by można wstępnie przynajmniej trzy etapy: 1) 1138 — koniec lat osiemdziesiątych XII w. — brak szerszych kontaktów²⁶; 2) koniec lat osiemdziesiątych XII w. — lata dwudzieste XIII w. — współpraca i rywalizacja na Rusi Halickiej; 3) lata trzydzieste XIII w. — ścisły sojusz węgiersko-krakowski, początek „epoki Kingi”.

Dyskusję nad kilkoma tylko wątkami poruszonymi przez Martina Homzę możemy streścić następująco:

1. Wbrew Autorowi uważam, że Spisz w XI i XII w. był ziemią pograniczną, leżącą poza Polską i Węgrami. Do końca XII w. znajdował się poza systemem administracyjnym państwa węgierskiego.

2. Po włączeniu do Węgier początkowo wchodził w skład wielkiego komitatu Bors, który na początku XIII w. został podzielony na mniejsze komitaty. Należy odrzucić hipotezę Martina Homzy, że nazwa komitatu Torna powstała od wieży Spiskiego Grodu, ze względu na oddalenie terenów tego komitatu od centrum Spisza.

3. Odrzucam też domysł Autora, jakoby Polska zawładnęła okręgiem podolinieckim dopiero w latach siedemdziesiątych XIII w. Możliwe, że stało się to już w 1214 r. W myśl tej hipotezy ziemie nadpopradzkie miały odpaść najpóźniej po 1227 r. Możliwe, że rozwijające się wtedy osadnictwo z północy doprowadziło do ponownego wcielenia ich do Małopolski po połowie XIII w.

4. Szkice Martina Homzy stanowią pierwszą ambitną próbę nakreślenia zarysu kontaktów polsko-węgierskich widzianą przez pryzmat jednego z pogranicznych regionów monarchii węgierskiej. Stanowiąc one będą niezbędny punkt wyjścia dla przyszłych badaczy tego zagadnienia.

Pierwszy ze szkiców polskiego współautora książki, zatytułowany *Cirkevný konflikt na Spiši v prvej polovici 14. storočia* (s. 101–107) nawiązuje bezpośrednio do omawianej powyżej problema-

²⁵Szerzej omawiam te zagadnienia w artykule: R. Grzesik, *Książę węgierski żonaty z córką Mściława halickiego. Przyczynek do problemu czasu i miejsca powstania Kroniki węgiersko-polskiej*, KH 102, 1995, 3–4, s. 23–35.

²⁶Co nie oznacza braku zainteresowania Węgrami w Polsce. Dowodem na to jest zapiska *Rocznika kapituły krakowskiej* powtórzona w tej samej postaci w *Roczniku krakowskim* pod rokiem 1172: „imperator intrat Hungariam”: *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH NS, 5, Kraków 1978, s. 63. Dotyczy ona, moim zdaniem, najazdu cesarza bizantyjskiego, Manuela Komnena, na Węgry.

tyki. Autor przedstawia w nim przebieg sporu o jurysdykcję kościelną nad trzema wspomnianymi wyżej miejscowościami spiskimi od protestu krakowskiego biskupa Wisława z 1235 r. przeciw wybieraniu przez proboszcza kapituły spiskiej dziesięciny z kościoła Najświętszej Marii Panny w Podolińcu aż do 1332 r., kiedy rozjemca papieski przyznał prawa jurysdykcyjne nad spornym terytorium biskupowi krakowskiemu. Jak zauważa Autor (s. 107) „Rozsudek však ostal len na papieri, lebo po oddelení Podolínca, Hniezdneho a Ľubovne od Poľska a po prechode pod uhorskú politickú zvrchovanosť v rokoch 1315–1320, sa tieto územia nepodarilo — napriek vyhratému procesu — včleniť do krakovského biskupstva”. Jak widzimy, Stanisław Sroka wychodzi z powszechnego w polskiej literaturze przeświadczenia o przynależności okręgu podolinieckiego do Polski. Należy żałować, że w trakcie pisania swoich szkiców Autorzy nie znali ich wzajemnie. Polemika między nimi bez wątpienia podniosłaby dodatkowo wartość *Studiów*.

Kolejny szkic S. Sroki, *Poliaci v Spišskej Kapitule v 14. storočí* (s. 109–118), rozpoczyna się od zwięzłego zarysu dziejów kapituły spiskiej. Na s. 110 czytamy m.in., że probostwo spiskie wyjęte było spod jurysdykcji arcybiskupa ostrzyhomskiego, podlegając bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Z obu omówionych dotąd przyczynków tego Autora wynika jednak, że proboszcz bezpośrednio podlegał arcybiskupowi (s. 102). Proboszcza początkowo mianował król, potem (od Andrzeja II) wybierała go kapituła, a w obu przypadkach zatwierdzał go arcybiskup Ostrzyhomia. Sądzę zatem, że problematyka stosunków kapituły z arcybiskupstwem powinna zostać nieco pogłębiona. Słuszna jest natomiast przyjęta przez Sroka w dalszej części szkicu forma wyliczenia zainteresowanych osób z podaniem — na podstawie źródeł — przebiegu ich kariery. Przed Autorem stoi teraz nowe zadanie prześledzenia ich wcześniejszego i późniejszego życia, o ile jest ono uchwytnie w zachowanych przekazach.

W kolejnym szkicu Stanisław Sroka zajął się *Kontaktami kartuziánov z Červeného Kláštora s Poľskom v stredoveku* (s. 119–133). Budowę tego klasztoru, ufundowanego przez Kokosza Berzevického, zaczęto w 1330 r. Od początku cieszył się opieką polskich władców, o czym świadczą choćby liczne nadania soli bocheńskiej (Kazimierz Wielki, Jadwiga). Polscy monarchowie rozstrzygali także konflikty między mnichami a starostami czorsztyńskimi. Bliskie związki łączyły również zakonników z mieszczanami małopolskimi, przeważnie — co zrozumiałe — z krakowskimi.

Problematyką kartuską zajął się Autor także w następnym szkicu *Mecenát teľšinskej Piastovny Hedvivy (Jadvigy) († 1521) nad kartuziánskym kláštorem na Lapis Refugii na Spiši* (s. 135–139). Jadwiga była żoną Stefana Zápoľskiego (Zápolyi) i matką przyszłego króla Węgier, Jana oraz Barbary, pierwszej żony Zygmunta Starego. Po śmierci męża (25 XII 1499) wstąpiła do klasztoru Lapis Refugii²⁷, czemu towarzyszyły liczne nadania, wymienione przez anonimową kronikę klasztorną z początków XVI w.

Ostatnim przyczynkiem Sroki jest *Prispevok ku genealógii Thurzovcov* (s. 141–143), w którym Autor wskazuje na zapis w rzymskiej *Księdze brackiej* Św. Ducha i Najświętszej Marii Panny in Saxia z 29 X 1500, dotyczący Piotra Thurzo i wymieniający jego rodzinę, w tym potomstwo. Informacja ta, opuszczona przez wydawcę *Księgi*, Wincentego Bunyitaya (1889), każe zrewidować pogląd, że na nim zmarła jedna z gałęzi tego rodu.

Do omawianego tomu dołączono bibliografię źródeł (z podziałem na rękopiśmienne i wydane drukiem) i ważniejszej literatury dotyczącej historii Spisza i jego związków z sąsiadami, szczególnie z Polską. Całość kończą streszczenia polskie i niemieckie. Aparat krytyczny uzupełniają fotografie i rysunki — niestety, brak ich spisu. Symboliczna jest fotografia na okładce, gdzie zestawiono dwa wizerunki Najświętszej Marii Panny: z ołtarza Narodzenia w Lewoczy i ołtarza Zaśnięcia w Kościele Mariackim w Krakowie. Oba ołtarze reprezentują szczytowe osiągnięcia sztuki późnogotyckiej, która rozkwitała pod koniec XV w. zarówno w Małopolsce, jak i na Spiszu, zaś po obu stronach Beskidów często działali ci sami mistrzowie²⁸.

²⁷Klasztor ten położony był na stokach Słowackiego Raju. Obecnie na jego miejscu prowadzone są wykopaliska archeologiczne (stanowisko Kłáštorisko). Por. wyżej, przyp. 4.

²⁸Por. np. E. Trajdos, *Śladem mistrza warsztatu ołtarza Św. Trójcy na Wawelu (Z problematyki twórczości Jakuba z Sącza)*, „Nasza Przeszłość” 25, 1966, s. 111–153; T. Adamek, *Związki polsko-węgierskie w zakresie złotnictwa gotyckiego*, „Roczniki Humanistyczne” 21, 1973, 4, s. 5–24.

Niewielkie objętościowo *Študie z dejín stredovekého Spiša*, dedykowane narodzonej w trakcie druku córce Martina Homzy, przynoszą bogaty zestaw wiadomości o średniowiecznej historii tego regionu i o stosunkach polsko–węgierskich i polsko–słowackich, a także szczegółowych ustaleń, z których w recenzji zasignalizowano tylko niewielką część. Można sądzić, że książka ta, jak i dalsze prace Autorów, inspirować będzie kilka pokoleń badaczy tej problematyki.

* * *